



Janusz Pasterski

<https://orcid.org/0000-0003-4462-1098>

Uniwersytet Rzeszowski
Rzeszów, Polska

Pozostać na Via Appia. Eseistyka Ignacego Wieniewskiego

Stay on Via Appia: Essays by Ignacy Wieniewski

Abstract: The aim of the article is to analyze the essays of Ignacy Wieniewski, a translator and historian of literature, one of the representatives of the twentieth-century Polish independence emigration in London. The considerations are woven around three collections of essays *Powrót na Via Appia* (1951), *Antycznym szlakiem* (1964) and *Kalejdoskop wspomnień* (1970). The author focused on the main problems taken up by Wieniewski: the relationship between Polish culture and European culture, the key role of the ancient Greek and Roman tradition in shaping European culture and recalling the ancient sources of culture and the original meaning of key ideas of the Mediterranean world. The article highlights the essential arguments of the essayist, proving the lasting importance of the ancient tradition not only in relation to the achievements of classical philosophy, art and literature, but also the broad foundations of the Latin-Christian culture of the West, formed thanks to such ideas as love of man, attachment to individual, social and national freedom, equality of all people, humanitarianism, patriotism, the cult of the rule of law as the basis of the state or care for the development of culture. The conducted analysis brings the little-known essay writings of Ignacy Wieniewski closer to a wider audience and indicates his place among the Polish writers of the essay.

Keywords: Ignacy Wieniewski, essay writing, Polish emigration of the 20th century, ancient tradition

Abstrakt: Celem artykułu jest analiza twórczości eseistycznej Ignacego Wieniewskiego, tłumacza i historyka literatury, jednego z przedstawicieli XX-wiecznej polskiej emigracji niepodległościowej w Londynie. Rozważania osnute są wokół trzech zbiorów esejów: *Powrót na Via Appia* (1951), *Antycznym szlakiem* (1964) i *Kalejdoskop wspomnień* (1970). Autor skupił uwagę na głównych problemach podejmowanych przez Wieniewskiego: związku kultury polskiej z kulturą europejską, kluczowej roli greckiej i rzymskiej tradycji antycznej w kształtowaniu kultury europejskiej oraz przypomnieniu antycznych źródeł kultury i pierwotnego znaczenia fundamentalnych idei świata śródziemnomorskiego. W tekście zostały wyeksponowane zasadnicze argumenty eseisty świadczące o trwałości tradycji antycznej nie tylko w odniesieniu do dorobku klasycznej filozofii, sztuki i literatury, lecz także w kontekście pryncypiów łaćnińsko-chrześcijańskiej kultury Zachodu uformowanej dzięki takim ideom, jak: umiowanie człowieka, przywiązanie do wolności indywidualnej, społecznej i narodowej, równość wszystkich ludzi, humanitaryzm, patriotyzm, kult praworządności jako podstawy państwa czy troska o rozwój kultury. Przeprowadzona analiza przybliży współczesnemu gronu odbiorców mało znany dorobek eseistyczny Ignacego Wieniewskiego i wskazuje jego miejsce wśród polskich twórców esaju.

Słowa kluczowe: Ignacy Wieniewski, eseistyka, emigracja polska XX wieku, tradycja antyczna

Dla wielu polskich emigrantów po II wojnie światowej sprawa miejsca i roli kultury zarówno w podtrzymywaniu polskiej tożsamości, jak i w odniesieniu do wyzwań i zagrożeń cywilizacji zachodniej stała się kwestią zasadniczą. W takiej perspektywie postrzegał zadania emigracji m.in. Tymon Terlecki, który w swoich wystąpieniach we wczesnym okresie powojennym podjął się określenia horyzontu ideowego polskiego wychodźstwa. Kluczowym założeniem jego programu było utrzymanie więzi kultury polskiej z kulturą europejską, nie tylko zdruzgotaną niemieckim faszyzmem i pojałtańskim podziałem Europy, lecz także zagrożoną totalitarną, oderwaną od cywilizacyjnych źródeł i wrogą indywidualizmowi „antykulturą” sowiecką. Sformułował to w sposób jasny i wyraźny:

Heroizm emigracji polskiej 1945 roku jest prosty: wytrwać w kulturze europejskiej na przekór jej samej. Wytrwać – za siebie i za naród, któremu z dnia na dzień cofnięto dobrze, kosztownie nabyte, niewątpliwe prawo przynależności do wspólnoty. (...) Trzeba będzie podjąć wielką pracę myślową: rozpoznać i określić raz jeszcze podstawy kultury europejskiej, dotrzeć do jej najgłębszych źródeł, odrzucić wszystko, co do niej nie należy (Terlecki, 2003: 30–32).

Wezwanie Terleckiego było mocnym głosem przeciwko marginalizacji spraw kultury w ideowym inwentarzu polskiej emigracji niepodległościowej, a stałe podkreślanie związku kultury polskiej z jej antycznymi i chrześcijańskimi korzeniami europejskimi miało potwierdzać prawo Polski do swojego miejsca w świecie cywilizacji zachodniej niejako wbrew jałtańskiej „zdradzie” Zachodu. Niezależnie od nieadekwatnego do oczekiwań Terleckiego rezonansu jego „religii kultury” trzeba zaznaczyć, że ufundowała ona jeden z głównych nurtów myślenia o emigracji jako wspólnocie ducha i wysokich standardów etycznych.

W tym kręgu ideowym wyznaczonym przez „chorążego emigracji” sytuować należy również działalność pisarską Ignacego Wieniewskiego – tłumacza, eseisty i historyka literatury. Urodzony w 1896 roku, ukończył filologię klasyczną na Sorbonie w Paryżu (1917), służył w Armii

Polskiej gen. Hallera we Francji, z którą wrócił do Polski, a swoje zainteresowania literaturą antyczną zwieńczył doktoratem na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w 1921 roku (Klimaszewski, Nowakowska, Wyskiel, 1982: 338–339). W okresie międzywojennym pracował na stanowiskach urzędniczych w Prezydium Rady Ministrów oraz Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a potem jako nauczyciel gimnazjalny. Po wybuchu II wojny światowej wstąpił do Armii Polskiej we Francji, jego wiedza i doświadczenie zostały wykorzystane w szkolnictwie polskim w Wielkiej Brytanii, a następnie w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Londynie (1941–1945), gdzie kierował jednym z wydziałów, oraz w Komitecie do Spraw Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii (1945–1954). Późniejszy okres życia Wieniewski poświęcił pracy wykładowcy na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie, gdzie uzyskał habilitację oraz profesurę i objął katedrę filologii klasycznej. Zmarł w roku 1986.

Ten skróty rys biograficzny musi być uzupełniony o przywołanie dokonań pisarskich Wieniewskiego, wśród których na pierwszym miejscu wymienić trzeba pełne przekłady *Iliady* Homera (1961) oraz *Eneidy* Wergiliusza (1971). Ten pierwszy przyniósł mu uznanie krytyków emigracyjnych i Nagrodę Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie (1961). Niewielki nakład obu wydań londyńskich zadecydował jednak o niezbyt szerokim rozpowszechnieniu przekładów Wieniewskiego. Doceniono je dopiero w ostatnich latach życia tłumacza, gdy w roku 1978, 1984 i 1986 pojawiły się kolejno krajowe wydania *Eneidy* oraz *Iliady* (dwukrotnie). Pomniejsze tłumaczenia zebrane zostały w zbiorze *Muza i Kamena. Wybór przekładów z literatury greckiej i rzymskiej* (1976). Z prac naukowych warto wymienić monografię *Podstawy kultury polskiej. Próba zarysu* (1946) oraz broszurę *Wpływ kultury klasycznej na kulturę polską* (1982).

Jeśli wspominam tutaj o działalności translatorskiej i naukowej Wieniewskiego, to dlatego, aby podkreślić, że zrodziła również inne owoce – w postaci twórczości eseistycznej, będącej niejako naturalnym przedłużeniem jego pracy oraz zainteresowań. Rozwijała się ona równolegle z aktywnością przekładową i przyniosła trzy zbiory esejów, poświęconych

przede wszystkim kulturze grecko-rzymskiej: *Powrót na Via Appia (studia i szkice)* z roku 1951, *Antycznym szlakiem. Studia i szkice* (1964) oraz *Kalejdoskop wspomnień* (1970). Zbiory te pozwoliły dostrzec w ich autorze nie tylko tłumacza i filologa, lecz także znawcę świata starożytnego, myśliciela i pisarza.

Niejednoznaczny status genologiczny eseju, otwartość jego formy, swoboda kompozycji i narracji, a jednocześnie wpisana weń refleksyjność i formuła niespiesznego drażenia wybranych zagadnień zdają się szczególnie odpowiednie właśnie do ujęcia przemyśleń powstałych poniekąd na marginesie pracy przekładowej, a zarazem dotyczących problemów współczesności, przemian kulturowych i cywilizacyjnych, zdarzeń historycznych, szans i zagrożeń ery atomowej, by posłużyć się jednym z popularnych w połowie XX wieku określeń tamtego czasu. Eseistyczna refleksja Wieniewskiego zrodziła się właśnie z obserwacji rzeczywistości powojennej Europy, doświadczonej wojnami światowymi, osłabionej długotrwałym kryzysem wartości i postawionej wobec ekspansji ideologii komunistycznej. W posłowie do swojego pierwszego zbioru esejów *Powrót na Via Appia*, na który złożyło się siedem szkiców wcześniej już opublikowanych na łamach pism londyńskich w latach 1941–1947, Wieniewski wyraźnie deklarował, że zamysł tej książki wziął się z „poczucia obowiązku obrony zagrożonej dziś kultury Zachodu” i niemożności postrzegania „przyszłości kultury polskiej w innych związkach jak z Zachodem” oraz z obowiązku pamiętania o źródłach kultury i ich przypominania (Wieniewski, 1951: 95).

W takim też kontekście postrzegał pierwszy zbiór Wieniewskiego *Powrót na Via Appia* autor zamieszczonej w nim przedmowy Terlecki. Odwołał się w niej do głośnych wówczas tez Arnolda Toynbee’ego z jego historiozoficznego *Studium historii*, a dotyczących dynamicznego procesu rozwoju kultur i cywilizacji. Zdaniem Terleckiego „nie ulega bodaj wątpliwości, że nasza kultura stoi wobec śmiertelnego wyzwania i śmiertelnej próby. Wielkie, w naszych oczach narastające, starcie jest starciem na najwyższym planie. Sięga ostatecznej racji istnienia” (Terlecki, 1951: VI). Zwrot ku kulturze antycznej, którą Wieniewski przeciwstawiał ówczesnemu rozchwianiu idei i postaw, „chorąży emigracji”

nazwał przyjęciem „postawy czynnej”, wymierzonej „przeciw zamachom na prawdę i atakom na istotne wartości życia” (Terlecki, 1951: IX).

W istocie zarówno deklaracja samego eseisty, jak i opinia autora przedmowy znajdowały potwierdzenie w krytycznej ocenie rzeczywistości, jaka przenikała z esejów tego zbioru. Ten krytycyzm wyrastał z powojennej atrofii etycznej, pomieszania pojęć i rozprzestrzeniania się demagogii w polityce i życiu społecznym. Dla Wieniewskiego koniecznym sposobem reakcji na ten stan było przypominanie źródeł kultury i pierwotnego znaczenia kluczowych idei, jak choćby idea demokracji. Dlatego w pierwszym szkicu wyjaśniał istotę i sens tego pojęcia, odwołując się do słów samego Peryklesa, który demokratyczny ustrój Aten epoki klasycznej podniósł do najwyższej rangi. W przekazanej przez Tukidydesa słynnej mowie pogrzebowej Peryklesa na cześć żołnierzy poległych w pierwszym roku wojny peloponeskiej eseista dostrzegł opis demokracji „w swej czystej postaci, nieskażonej fałszami, jakimi zakamuflowała ją współczesność” (Wieniewski, 1951: 7). Myślenie Wieniewskiego było przy tym mocno przeniknięte doświadczeniami totalitaryzmów pierwszej połowy XX wieku. Wolne i demokratyczne Ateny były dla niego szkołą Grecji i całej Europy, Sparta zaś upostaciowieniem państwa totalnego. Lustro Peryklesowej mowy to jego zdaniem najlepszy sprawdzian demokracji jako władzy wolnych i równych ludzi. Zatem u Tukidydesa należało szukać sposobu weryfikacji współczesnych Wieniewskiemu nadużyć tego pojęcia.

Wykazując nie dość widoczne związki myśli starożytnych autorów z dziełami i ideami czasów mu współczesnych, Wieniewski podjął się też zadania przedstawienia wpływu jednego z dialogów Platona na teorie Fryderyka Nietzschego, z których przywódca III Rzeszy czerpał tezy o prawie silniejszego, wyższości rasy i podporządkowaniu moralności dyktatowi siły. Nie miało to służyć odsłanianiu jakichś ukrytych zapożyczeń z kultury helleńskiej, ale udowodnieniu, w jak przewrotny sposób wykorzystana została retoryczna argumentacja Platona rozpisana na głosy Sokratesa i jego oponentów w dialogu *Gorgias*. Oto bowiem – jak dowodził eseista – inspirację swoją Nietzsche miał czerpać z wywodów sofisty Kalliklesa, który w tekście Platona zaledwie dostarczał antytezy

do przedstawienia i roztrząsania zasad moralnych, a „po dwudziestu trzech wiekach (...) stał się prorokiem »Uebermenscha« i płowej bestii, i »Herrenvolku«” (Wieniewski, 1951: 24). Tym samym niektóre tezy z myśli sofistów jako zwolenników teorii siły za pośrednictwem Nietzschego legły u podstaw niemieckiego faszyzmu (Baranowska, 2006).

Dla autora omawianych esejów najważniejszym zadaniem było przywracanie właściwego sensu kluczowym pojęciom, docieranie do ich pierwotnych znaczeń, odklamywanie zafałszowań, wskazywanie konieczności powrotu do antycznych źródeł. Po co szukać rzekomo nowatorskich rozwiązań, skoro odpowiedzi na bolączki współczesnego świata kryją się w przeszłości – zdawał się dowodzić Wieniewski. Przekonywał, że nie można rezygnować z humanistyki, która winna być podstawą wychowania i kształtować wizję człowieka i człowieczeństwa. Te osiągnięcia w jego przekonaniu nie podlegają dyskusji i nie sprawdzają się wyłącznie do dorobku klasycznej filozofii, sztuki i literatury. Jak zauważył w eseju *Spadek ideowy po Grecji i Rzymie*, ciągle żywe dziedzictwo antyczne ufundowało łacińsko-chrześcijańską kulturę Zachodu. Jeszcze raz przypomniał swoim współczesnym, że takie idee jak umiłowanie człowieka (grecka „filantropia” i łacińskie „humanitas”), przywiązanie do wolności indywidualnej, społecznej i narodowej, równość wszystkich ludzi, humanitaryzm, patriotyzm, kult praworządności jako podstawy państwa czy troska o rozwój kultury zawdzięczamy właśnie klasycznej starożytności. „Należy wątpić – puentował eseista – czy ideowy spadek grecko-rzymski jest dostatecznie rozumiany i doceniany przez wszystkich, którzy się mienią obrońcami kultury zachodniej” (Wieniewski, 1951: 94).

Sednem tych reminiscencji Wieniewskiego było jego przekonanie, wywiedzione od wybitnego polskiego hellenisty Tadeusza Zielińskiego, że „ilekroć kulturze Europy groził upadek, odradzała się ona dzięki dziedzictwu antycznemu” (Wieniewski, 1951: 63). Taką możliwość dostrzegał także w drugiej połowie XX wieku, w której od czasu II wojny światowej miała wzrastać – jego zdaniem – świadomość wartości dziedzictwa Hellady i Romy. Przykładów takiego zwrotu upatrywał w ożywieniu pierwiastków klasycznych w literaturze polskiej okresu

wojennego, a także w poezji takich jak on wychodźców. Przywoływał wiersze Antoniego Słonimskiego (*Nike spod Samotraki, Heksametram wojnę niemiecko-rosyjską*), Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej (*Nitka Ariadny, Niobe wojenna, Elegia*), Jana Lechonia (**** Od żalu nie uciekniesz, nie ujdziesz goryczy...*, *Grób Agamemnona*) czy Kazimierza Wierzyńskiego. I właśnie w utworze Wierzyńskiego pt. *Via Appia* (z tomu *Ziemia-Wilczyca* z roku 1941) odnalazł treści, które uznał za wręcz programowy wyraz „nawrotu literatury naszej na stary szlak, łączący Polskę z Helladą” (Wieniewski, 1951: 69). W poemacie tym pisał skamandryta:

Zapalił się świat.
 Bijem się o cały świat,
 Biją się polskie pułki
 O Nike Samotracką,
 O stare ateńskie zaułki,
 O tysiące minionych lat.
 O Akropol i Kapitol,
 O Grecję i Rzym
 Uderza ułańskie kopyto,
 Artyleryjski dym.

Wierzyński, 1945: 14

Walka polskich żołnierzy została w tym wierszu przedstawiona jako bój o obronę podstaw cywilizacji zachodniej, wartości kulturowych i całego dziedzictwa grecko-rzymskiego. Dla Wieniewskiego był to najbardziej przenikliwy i dalekowzroczny dowód nieprzemijającego znaczenia klasycznej starożytności, znamię czasu, od którego może się rozpocząć odnowa europejskiego ducha. „Nie wiem, czy wolno w nim widzieć przedświt nowego renesansu” – pisał ostrożnie, ale podkreślał zarazem, że ten antyczny szlak niejedną raz prowadził „kulturę polską do wielkości” (Wieniewski, 1951: 70). Symbolicznie wiedzie on najstarszą rzymską drogą Via Appia, kierując się na południe w stronę tzw. Wielkiej Grecji na południu Półwyspu Apenińskiego. „To nasz obrończy marsz

/ na Via Appia” – deklaruje Wierzyński (1945: 15), a Wieniewski puentuje: „Taka jest deklaracja ideowa Polaka i Europejczyka” (Wieniewski, 1951: 70). Nie trzeba dodawać, że emigrantom polskim szczególnie bliska była zwłaszcza *Eneida* Wergiliusza, w której znajdowali historię upadku i odrodzenia miasta ojczystego, a także *Ekloga I* o losie wygnan- ca Melibeusza

Drugi tom esejów Wieniewskiego pt. *Antycznym szlakiem* ukazał się w roku 1964 i miał już nieco inny charakter. Przede wszystkim pozbawiony był owego zaangażowania ideowego, które nakazywało pisarzowi z taką mocą upominać się o rolę i kształt kultury europejskiej oraz apełować o duchowy powrót do źródeł. Upływ dwóch dekad od zakończenia wojny zmienił optykę autora i wpłynął na podjęcie nowych tematów. Wśród nich znalazły się teraz zapiski z podróży do Grecji i północnych Włoch, refleksje o antycznych śladach i reminiscencjach w Londynie, a także szkice o własnych fascynacjach literackich pisarzami starożytnymi, a nawet próby literackie. W sensie gatunkowym są to teksty, w których więcej jest owego eseistycznego rozważania, ważenia racji, zestawiania różnych kontekstów i punktów widzenia. Bliższe są więc charakterystycznym realizacjom gatunkowym, jakie znamy choćby z esejów Jerzego Stempowskiego. I to właśnie Stempowski jest autorem przedmowy do tego zbioru, dodam od razu, że przedmowy wielce finezyjnej i zdobnej w literackie kunsztowności. Nie uderza w niej w ton jeremiady nad utraconą chwałą antyku, lecz wyraźnie potwierdza marginalny status łaciny i znajomości kultury starożytnej w czasach mu współczesnych. W tej sytuacji – jak dowodzi – ważna i pożyteczna jest rola takich znawców jak Wieniewski, którzy nie pozwalają zapomnieć o tym dorobku, choć – zauważa dowcipnie – coraz „trudniej namówić do tego początkujących futbolistów” (Hostowiec, 1964: 9).

Pierwszoplanowe miejsce w zbiorze zajmują szkice z podróży do Grecji, do której filolog klasyczny i tłumacz wybrał się po raz pierwszy (i jedyny) dopiero w roku 1961 w wieku 65 lat. W tym samym czasie ukazał się również jego przekład *Iliady*, co dodatkowo nadało tej wyprawie sens swoistego podsumowania ważnego życiowego okresu. Podczas tej krótkiej, bo trzytygodniowej, peregrynacji Wieniewski zwiedził

najważniejsze zabytki antycznej Grecji znane mu doskonale wcześniej, ale tylko z lektury. Swoje wrażenia zapisał w cyklu ośmiu esejów, osnutych wokół kolejnych etapów podróży, ale zarazem w eseistyczny sposób wzbogaconych dygresjami, refleksjami i spostrzeżeniami, a także elementami narracji literackiej. Z niepokojem mierzył własne oczekiwania i wyobrażenia z rzeczywistością, odnotowywał zaskoczenia, piętnował zaniedbania, lecz przede wszystkim zachłannie kontemplował piękno zachowanych budowli oraz ich harmonię z naturą.

Główne obawy Wieniewskiego dotyczą skali wpływów orientalnych, jakim ulegała Grecja w swej późniejszej historii, a które mogłyby – jego zdaniem – zamazać czy przesłonić oryginalny dorobek i koloryt Helady klasycznej. Zwracał na to uwagę podczas kolejnych etapów swojej wyprawy, którą rozpoczął od Aten i Akropolu, przez Delfy, Teby, Mykeny, Olimpię i Peloponez, aż po wyspy Korfu i Kreta. Eseista stara się zachowywać dystans, jego opisy miejsc i krajobrazów są dokładne i wyważone, obserwacje zachowania Greków pełne ciekawości. Jednak z tonu relacji, umiłowania dla detali i akcentowania sensualnej wrażliwości przebija raz po raz podskórna fascynacja tym krajem, jego historią, kulturą i znaczeniem dla ludzkości. Zarazem potrafi być krytyczny i nie kryje tego, co budzi w nim zdziwienie (np. obawa przed odbudową zabytków i ich ewentualnym zniekształceniem: „dlaczego nikt nie kwestionuje rekonstrukcji katedr i pomników, zniszczonych w wojnach XX wieku?”; Wieniewski, 1964: 78) lub sprzeciw (np. wschodni rys wyglądu i taneczny krok gwardii królewskiej) (Wieniewski, 1964: 79).

Ostatecznie podróż spełniła oczekiwania Wieniewskiego, jego obawy okazały się płonne, a wpływy wschodnie, owszem, obecne, ale zarazem nikłe wobec spuścizny dziedzictwa antycznego. Grecja zaskoczyła go raz jeszcze, ofiarując wrażenia, które przewyższały te wcześniejsze, odniesione wyłącznie dzięki lekturom: „Raczej nie doceniałem Grecji. Nie wiedziałem, że jest aż tak piękna. Jej krajobrazy są tak urocze, że muszą zachwycić każdego, nawet niezainteresowanego kulturą antyczną i jej zabytkami” (Wieniewski, 1964: 80–81).

Z wrażeniem, jakie wywarła na Wieniewskim Grecja, nie mogła się równać Italia, choć odwiedzał ją kilkakrotnie. Tam również podróżował

po literackich śladach w przekonaniu, że widok miejsc pozwoli mu lepiej zrozumieć rzymskich twórców w myśl słynnego aforyzmu Johanna Wolfganga Goethego. Pomimo upływu lat i zacierania się śladów historycznych potrafił dostrzec w krajobrazie czy w architektonicznych detalach związku z literackimi obrazami sprzed wieków. Widok starożytnego miasta Tybur (dzisiejsze Tivoli) pozwolił mu inaczej odbierać pieśni Horacego, widok jeziora Garda, okolicznych gajów czy miasteczka Sirmio (Sirmione) ułatwił rozumienie Katullusa, w Weronie sprawdzał odczucia widza w najwyższych rzędach olbrzymiego amfiteatru, a w Mantui odnajdywał Wergiliuszowski „nastrój smutku i melancholii” (Wieniewski, 1964: 93). Te wszystkie wrażenia utwierdzały eseistę w przekonaniu o ciągłości zarówno historycznej, jak i kulturowej, a przede wszystkim o stałej – choć dla wielu może niezauważanej – obecności tradycji klasycznej w doświadczeniu XX-wiecznej codzienności. W ten sposób odbierał Wieniewski nawet podróż londyńskim metrem, podczas której widok planszy reklamowej z wykorzystaniem treści mitologicznej i niezbyt dostojnym przedstawieniem olimpijskich bogów budził w nim refleksję o pełnym dystansu i nawet humoru stosunku starożytnych Greków do swoich bogów, którzy przypominali bardziej ludzi z ich słabościami niż wzniosłe i zimne świętości z marmurowych pomników.

Nie wahał się też Wieniewski krytycznie odnieść do sprawy przywłaszczenia i wywiezienia do Anglii części skarbów partenonskich przez Lorda Elgina na początku wieku XIX. W eseju *Łup lorda Elgina* przedstawił okoliczności historyczne z tym związane i starał się nakreślić argumenty zarówno przeciwników, jak i zwolenników tego czynu. Mimo przywileju oglądania tzw. marmurów Elgina w londyńskim British Museum nie miał żadnych wątpliwości, że powinny one wrócić do Grecji i ponownie stanąć na Akropolu.

Pozostałe eseje ze zbioru *Antycznym szlakiem* dowodzą szerokich zainteresowań autora problematyką greckiej literatury klasycznej oraz literatury rzymskiej. Utwory te dotyczą m.in. dylematów tłumacza w kwestii wierności bądź aktualizacji językowo-kulturowej przekładu. Przywołując przykłady odmiennej wrażliwości estetycznej starożytnych autorów (choćby słynnych epitetów Homera, którymi obdarzał Herę:

„wolooka” czy „krowiooka”), Wieniewski przekonuje, że w przypadku rozległych przedziałów czasowych i cywilizacyjnych (a z takimi mamy do czynienia, gdy chodzi o Homera) należy uszanować odmienny od dzisiejszych gustów egzotyzm:

I tłumacz *Iliady* (czy *Odysei*), który – jak ja – uważa za swój cel i ideał oddać Homera możliwie najbardziej homeryckiego, który poczytuje sobie za obowiązek wierność wobec ducha utworu, wie, że nie wolno mu oryginału „poprawiać” przez przemalowanie go czy przystrzyganie na modłę dzisiejszych upodobań. Dlatego Hera pozostała w moim przekładzie „wolooką” (Wieniewski, 1964: 168).

Drugi zbiór esejów Wieniewskiego trzeba uznać za najbardziej wszechstronny, oryginalny i zróżnicowany gatunkowo, odsłaniający zarówno wiedzę filologiczną, jak i erudycję autora. Dał on przykład, jak należy pisać o dziedzictwie antycznym, aby zainteresować czytelnika współczesnego. W takim też znaczeniu warto odbierać zamieszczoną tam wyimaginowaną rozmowę z Homerem, żartobliwą wizję spotkania w zaświatach z ukochanym Mistrzem (*Spotkanie z Homerem*).

Natomiast trzeci i ostatni tom *Kalejdoskop wspomnień*, wydany w Londynie w roku 1970, w większym stopniu jest zapisem doświadczeń biograficznych tłumacza i eseisty oraz zarysem jego drogi do zainteresowania filologią klasyczną i fascynacji antykiem. Jak sam zaznaczył w krótkim wprowadzeniu, w szkicach tych przeplatają się „magna cum parvis”, przy czym „nieraz te *parva* rysują się w pamięci, mimo upływu kilku dziesiątków lat, ze szczególną wyrazistością” (Wieniewski, 1970: 10). One też lepiej nieraz oddają klimat duchowy tamtych czasów niż sążniste wywody. Te wielkie sprawy to udział autora jako żołnierza w obu wojnach światowych, znajomość z takimi postaciami historycznymi jak Charles de Gaulle, którego był osobistym tłumaczem podczas służby przyszłego prezydenta Republiki Francuskiej w Błękitnej Armii w Polsce, czy Józef Haller – sławny dowódca wojska polskiego złożonego z Polaków rozsianych po całym świecie. Był też Wieniewski świadkiem zamachu majowego w 1926 roku, gdy pracował w Wydziale

Prasowym Prezydium Rady Ministrów. Do tych wszystkich zdarzeń powrócił w swoich wspomnieniach, starając się odnaleźć ich historyczny sens, ocenić rezultaty, przemyśleć raz jeszcze ludzkie postawy i wybory. Znamienne jest to, że w obu wojnach do wojska wstępował we Francji, a ich zakończenia przeżywał w stolicach państw zwycięskich: w Paryżu 11 listopada 1918 roku i w Londynie 8 maja 1945 roku. O ile w uroczystościach na Wielkich Bulwarach paryskich razem z aliantami wiwatowali właśnie szczęśliwi Hallerczycy w błękitnych mundurach i paradujący „w objęciach uszczęśliwionych dziewcząt” (Wieniewski, 1970: 39), o tyle 27 lat później na Trafalgar Square „wśród rozradowanego tłumu błakali się tu i tam polscy żołnierze, a nastrój ich można było wyczytać w osowiałych twarzach” (Wieniewski, 1970: 36). Jako eseista Wieniewski nie ulega tu jednak emocjom i obroty dziejów przyjmuje ze spokojem, podkreślając tylko, żeby o nich pamiętać i wyciągać wnioski na przyszłość. To z pewnością jeszcze jedna lekcja zaczerpnięta z dziejów antycznych.

Ze spraw mniejszych w esejach znalazły się wyimki z życia autora: pierwsze kroki w lwowskim gimnazjum, narodziny fascynacji literaturą polską, łaciną i greką, okruchy z przedwojennej młodości, wpływ uczonego hellenisty Zielińskiego, ale także opis zabawnej przygody na Sycylii czy szpitalnych perypetii w Londynie. Te wszystkie życiowe *parva* składają się na swoisty autoportret tłumacza, który pozwala lepiej poznać postawę duchową i zrozumieć wybory artystyczne „dyskretnego sługi Homerowej muzy”, jak nazwał go Wit Tarnawski (1970: 7). Z tym ostatnim związany jest zresztą jeden z najciekawszych esejów w tym tomie, poświęcony fenomenowi słynnej lecznicy doktora Apolinarego Tarnawskiego w Kosowie na Huculszczyźnie. Wieniewski jako jeden z pierwszych opisał działalność tego zakładu przyrodoleczniczego, w którym wyprzedzając swój czas, przywracano kuracjuszy do sił pod hasłem powrotu do natury. Jednak to, co było tam najbardziej fascynujące, to niezwykle bogate życie kulturalne przypominające „platońskie sympozjony czy rozmowy w gaju Akademosy lub krągankach Lykejonu” (Wieniewski, 1970: 81). Gromadząca rok w rok grono wybitnych artystów, profesorów, pisarzy, a nawet polityków lecznica kosowska nie była dla eseisty zwykłym uzdrowiskiem, ale „cegiełką w gmachu

kultury narodowej – piękną, wartościową, oryginalną i bardzo polską” (Wieniewski, 1970: 85).

Pisarstwo eseistyczne Wieniewskiego nie stanowi głównego nurtu jego twórczości, którym jest przede wszystkim działalność przekładowa i praca historyka literatury. Dla potomnych pozostaje on przede wszystkim tłumaczem *Iliady* i *Eneidy* oraz nieustrudzonym rzecznikiem kultury i literatury antycznej. Jednak w eseistyce znalazł użyteczne narzędzie do rozwijania swoich zainteresowań odległą przeszłością, realizowania pasji literackiej, a także przypominania i popularyzacji coraz bardziej pomijanych źródeł europejskiej kultury. Jego eseistyka jest zróżnicowana formalnie i problemowo, choć nad całością unosi się niewątpliwie fascynacja dorobkiem grecko-rzymskim. Najczęściej uprawia esej podróżniczy, historyczny, naukowy bądź zawierający elementy historycznoliterackie. Tematycznie najwięcej uwagi poświęca Grecji i w tym zakresie jego teksty korespondują z esejami Jana Parandowskiego (starszego o rok kolegi z lwowskiego gimnazjum) czy Zbigniewa Herberta. To dla autora *Antycznym szlakiem* rzeczywisty tytuł do chwały. Z kolei szkice poświęcone Italii stają obok esejów Jarosława Iwaszkiewicza, Jana Bielatowicza, wspomnianego Zbigniewa Herberta czy Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Cechuje je doskonała erudycja, zmysł obserwacji, dostrzeganie kontrastów, celne wnioskowanie, jednak Wieniewski-eseista nie potrafi być chłodnym obserwatorem smakującym bez pośpiechu urodę pejzaży czy zabytków. Przeciwnie – mimo troski o zachowanie dystansu raz po raz w jego pisarstwie ujawnia się fascynacja greckim czy rzymskim dziedzictwem, pasja badania, doświadczenia czy przeżywania estetycznych i poznawczych wrażeń. W tym względzie jego szkicom bliżej jest do żywiołowej eseistyki Bielatowicza niż do kontemplacyjnych refleksji Iwaszkiewicza.

Pasji miłośnika antyku towarzyszy równocześnie filologiczna dbałość stylistyczna i kompozycyjna o kształt wypowiedzi, połączona z precyzją słowa, ładem argumentacji i przywiązaniem do klasycznych kanonów piękna języka. Chciałoby się powiedzieć, że profesor przeważa w nim nad pisarzem. To zapewne konsekwencja przyswojonej głęboko postawy badacza i tłumacza zawsze dbającego o wierność i ścisłość mowy.

Jeśli połączyć tę postawę z ideowym przekonaniem o kluczowej roli tradycji greckiej i rzymskiej w kształtowaniu kultury europejskiej, to zobaczymy Wieniewskiego jako jeszcze jednego podróżnika na wspomnianej już rzymskiej Via Appia, która prowadzi nie tylko na południe Italii, lecz twardym duktem wiedzie przez wiele europejskich krajów, w tym przez Polskę. Pozostać na tej drodze – to dla niego najważniejsze zadanie, dzięki realizacji którego Polska i Europa zachowają swoją kulturową tożsamość, bo jak napisał Wierzyński w przywołanym wcześniej wierszu: „nie ma innego pochodu, / skroś tej zawiei, co nas zatapia” (Wierzyński, 1945: 19).

Literatura

- Baranowska M., 2006, *Państwo i prawo w poglądach Kalliklesa, Trazymacha i Krytiasza*, „Studia Iuridica Toruniensa”, t. 3, s. 7–20, <https://doi.org/10.12775/SIT.2006.001>.
- Hostowiec P. [Jerzy Stempowski], 1964, *Przedmowa*, w: I. Wieniewski, *Antycznym szlakiem. Studia i szkice*, przedm. P. Hostowiec [Jerzy Stempowski], Veritas, London, s. 7–12.
- Klimaszewski B., Nowakowska E.R., Wyskiel W., 1982, *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939–1980*, red. B. Klimaszewski, Interpress, Warszawa.
- Tarnawski W., 1970, *Przedmowa*, w: I. Wieniewski, *Kalejdoskop wspomnień*, przedm. W. Tarnawski, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn, s. 7–9.
- Terlecki T., 1951, *Przedmowa*, w: I. Wieniewski, *Powrót na Via Appia (studia i szkice)*, przedm. T. Terlecki, Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, Londyn, s. V–XI.
- Terlecki T., 2003, *Emigracja naszego czasu*, red. N. Taylor-Terlecka, J. Świąch, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2003.
- Wieniewski I., 1951, *Powrót na Via Appia (studia i szkice)*, przedm. T. Terlecki, Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, Londyn.
- Wieniewski I., 1964, *Antycznym szlakiem. Studia i szkice*, przedm. P. Hostowiec [Jerzy Stempowski], Veritas, London 1964.
- Wieniewski I., 1970, *Kalejdoskop wspomnień*, przedm. W. Tarnawski, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn.

Wierzyński K., 1945, *Ziemia-Wilczyca*, wyd. 2, Biblioteka Orła Białego, Kultura i Prasa 2. Korpusu, Rzym.

JANUSZ PASTERSKI – PhD, Professor at the Institute of Polish Studies and Journalism, University of Rzeszów, Rzeszów, Poland / prof. dr hab., Instytut Polonistyki i Dziennikarstwa, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów, Polska.

He is a literary scholar and literary critic concentrating his main research interests on the Polish literature of the 20th and 21st centuries, especially emigration literature as well as interwar and contemporary poetry. His monograph books include *Tristium liber. O twórczości literackiej Stefana Napierskiego* [*Tristium liber. On the literary works of Stefan Napieralski*] (Rzeszów 2000), *Inne wyzwania. Poezja Bogdana Czaykowskiego i Andrzeja Buszy w perspektywie dwukulturowości* [*Other challenges. Poetry of Bogdan Czaykowski and Andrzej Busza in the perspective of biculturalism*] (Rzeszów 2011), *Świat wiersza. Szkice o polskiej poezji (nie tylko) współczesnej* [*The world of a poem. Sketches on Polish (not only) contemporary poetry*] (Rzeszów 2019). He is also an editor and co-editor of collective volumes.

Literaturoznawca i krytyk literacki. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół literatury polskiej XX i XXI wieku, zwłaszcza literatury emigracyjnej, a także poezji międzywojennej i współczesnej. Autor monografii: *Tristium liber. O twórczości literackiej Stefana Napierskiego* (Rzeszów 2000), *Inne wyzwania. Poezja Bogdana Czaykowskiego i Andrzeja Buszy w perspektywie dwukulturowości* (Rzeszów 2011), *Świat wiersza. Szkice o polskiej poezji (nie tylko) współczesnej* (Rzeszów 2019). Redaktor i współredaktor tomów zbiorowych.

E-mail: jpasterski@ur.edu.pl